

DR ANNA MANDRELA

PRAWO
NATURALNE
JAKO DROGA
DO POZNANIA
BOGA
W TWÓRCZOŚCI
RÉGINALDA
GARRIGOU-
LAGRANGE'A

DOI: [HTTPS://DOI.ORG/10.37873/LEGAL.2019.2.1.51](https://doi.org/10.37873/LEGAL.2019.2.1.51)

Ojciec Réginald Garrigou-Lagrange (1877–1964), dominikanin, przez pięćdziesiąt lat wykładał na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie, był zaufanym doradcą Benedykta XV, Piusa XI i Piusa XII. W okresie dwudziestolecia międzywojennego ten dominikanin był znany na całym świecie jako ekspert w sprawach katolickiej teologii, a jego dzieła tłumaczono na wiele języków. Po Soborze Watykańskim II jego twórczość odeszła jednak w zapomnienie, gdyż popularność zdobyli autorzy i teorie, z którymi dominikanin wcześniej polemizował. Garrigou-Lagrange,

dostrzegając zmiany w filozofii Kościoła rzymskokatolickiego, przed śmiercią nazywał siebie „ostatnim tomistą”¹.

Garrigou-Lagrange pozostawił po sobie spory dorobek literacki. Spis wszystkich jego publikacji liczy pięćdziesiąt stron. W Polsce największą popularność zdobyło jego obszerne opracowanie dotyczące życia wewnętrznego: *Trzy okresy życia wewnętrznego*². Natomiast teksty filozoficzne dominikanina są w naszym kraju niemal całkowicie nieznane³. W Polsce popularność zyskały natomiast prace innych neotomistów, takich jak Étienne Gilson czy Jacques Maritain.

Niestety, Garrigou-Lagrange nie zostawił po sobie żadnego większego dzieła, które dotyczyłoby koncepcji prawa lub dokładniej – prawa naturalnego. Głównym tematem, którym zajmował się dominikanin, była krytyka modernizmu i nowej teologii oraz apologetyka i mistyka chrześcijańska. Jednak w jego pismach dotyczących Boga, łaski i grzechu znajdujemy wzmianki odnoszące się do prawa naturalnego. Ponieważ twórczość Garrigou-Lagrange’a jest w Polsce mało znana, warto porównać jego poglądy z myślą innych neotomistów. W jakich okolicznościach profesor Angelicum wspomina o prawie naturalnym i czy jego koncepcja różni się od poglądów o. Mieczysława Krąpca i Jacques’a Maritaina? W niniejszym artykule spróbujemy odpowiedzieć na te pytania.

ROZUM NATURALNY I PRAWO NATURALNE

Zamiarem Réginalda Garrigou-Lagrange’a było jak najwierniej-sze oddanie filozofii św. Tomasza z Akwinu. Dominikanin bronił filozofii bytu, krytykując pogląd, który określał mianem filozofii stawania się. Jego zdaniem rozum naturalny jest pierwszym fundamentem teoretycznej funkcji ludzkiego intelektu. Za pomocą rozumu naturalnego człowiek poznaje pierwsze zasady metafizyki (zasadę niesprzeczności i tożsamości)⁴. W swojej pierwszej książce *Le Sens commun, la Philosophie de l’être et les Formules dogmatiques* z 1909 r. Garrigou-Lagrange polemizuje z Édouardem Le Roy, który odrzucał realną wartość zasady niesprzeczności. Dominikanin twierdził, że pierwszym przedmiotem poznania intelektu jest byt, a nie jedynie fenomeny. Te założenia wpływają na rozumienie prawa naturalnego, które, zdaniem francuskiego tomisty, pozostaje niezmiennie. Garrigou-Lagrange definiuje prawo naturalne w następujący sposób:

Prawo naturalne pochodzi bezpośrednio od wiecznego prawa i jest ono odcisnięte w naszych władzach umysłowych, kierując je do celu, którego pragnie Twórca natury. Prawo naturalne jest niezmiennie, tak jak sama natura. Jego pierwszym nakazem jest: czynić dobro, unikać złego. Z tego nakazu wynikają inne, odnoszące się do poszczególnych jednostek, rodziny, życia społecznego i chwaleń Boga⁵.

1 Rys biograficzny Garrigou-Lagrange’a zob. A. Mandrela, *Tomizm Garrigou-Lagrange’a wobec wizji filozoficznej Teilharda de Chardin*, Kraków 2019, s. 16–19. Biografia w jęz. ang.: R. Peddicord, *The Sacred Monster of Thomism: An introduction to the Life and Legacy of Reginald Garrigou-Lagrange*, South Bend 2005.

2 R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. T. Landy, wyd. 4 (poprawione), Niepokalanów 2014.

3 Jedynym filozoficznym tekstem Garrigou-Lagrange’a, który został przetłumaczony na język polski, jest artykuł *Dokąd zmierza nowa teologia?*, tłum. Ł. Paczuski, „Zawsze Wierni” nr 11, 2011, s. 12–16 (cz. I); nr 1, 2012, s. 5–11 (cz. II).

4 Zob. A. Mandrela, *Tomizm Garrigou-Lagrange’a...*, s. 100–101.

5 R. Garrigou-Lagrange, *Reality: A Synthesis of Thomistic Thought*, tłum. P. Cummins, St. Louis 1950, s. 247, [tłum. A. Mandrela].

Ta definicja podana przez Garrigou-Lagrange'a miała stanowić krótkie podsumowanie rozważań św. Tomasza z Akwinu dotyczących prawa naturalnego. Akwinata twierdził, że człowiek poznaje prawo naturalne dzięki rozumowi naturalnemu, to dzięki niemu jest w stanie odróżnić dobro od zła. Prawo naturalne, zdaniem Garrigou-Lagrange'a, musi być zgodne z zasadą niesprzeczności, czyli nie może być wewnętrznie sprzeczne.

Każdy człowiek pojmuje, że rozumne jestestwo powinno prowadzić życie zgodne z rozumem prawnym; podobnie jak sam prawy rozum jest zgodny z bezwzględными zasadami bytu, czyli rzeczywistości, jak z tą np., że „to, co jest, nie może równocześnie być i nie być”. U wszystkich ludów znajdujemy podobną zasadę: „należy czynić dobro, a unikać złego”⁶.

6 R. Garrigou-Lagrange, *Opatrzność a ufność w Bogu*, tłum. A.D. Drużbacka, Gniezno 1934, s. 58.

Garrigou-Lagrange stwierdza, że posiadanie rozumu naturalnego jest tym, co odróżnia człowieka od zwierząt. Zwierzęta nie mają zatem możliwości poznania prawa naturalnego. Garrigou-Lagrange porusza ten aspekt w książce *Opatrzność a ufność w Bogu*.

Jeden tylko człowiek poznaje, za pomocą rozumu, użyteczność środków, czyli ich rację bytu odnośnie do celu. On jeden tylko poznaje i może miłować dobro uczciwe i rozumieć tę prawdę moralną, że „należy czynić dobro, a unikać złego”. Wyobraźnia zwierzęca, chociaż była w swoim zakresie wciąż doskonała przez tresurę, nigdy nie dojdzie do pojmowania tej prawdy. Każdy natomiast człowiek, chociażby jak najmniej był wykształcony, pojmuje ją, skoro tylko dojdzie do używania rozumu (...)⁷.

7 Tamże, s. 56.

SUMIENIE

Oznaką prawa naturalnego jest głos sumienia, który niejako nakazuje człowiekowi coś czynić, ale i unikać pewnych czynów. Głos sumienia odzywa się, nawet jeśli o danym przestępstwie wie tylko sam sprawca. Człowiek, który skrycie dokonał zabójstwa, również będzie dręczony przez swoje sumienie⁸. Można by przypuszczać, że sumienie jest indywidualne dla każdego człowieka, ale dominikanin wskazuje na obiektywność sumienia. Wszyscy ludzie posiadają sumienie, a zatem głos sumienia nie może pochodzić jedynie z rozumu jednego człowieka, ale od Boga, który jest najwyższym Prawodawcą: „Z tego to szczytnego źródła płynie wszechwładny głos sumienia, który dręczy zbrodniarza winnego zbrodni, a który sprawiedliwemu daje pokój spełnionej powinności, skoro tylko uczyni to, co w jego leży mocy”⁹.

8 Tamże, s. 59.

9 Tamże, s. 63.

Sumienie odzywa się na przykład wtedy, gdy prawo danego kraju okazuje się być sprzeczne z prawem naturalnym. W takim wypadku obywatele danego państwa odczuwają naturalny sprzeciw przed wypełnianiem takiego prawa: „(...) ów głos sumienia jest wyższy od prawodawstwa czy jednego, czy też nawet wszystkich ludów, wyższy

od Ligi Narodów; on to mówi nam, że niesprawiedliwa ustawa w sumieniu nie obowiązuje, a nawet i prawodawcy, którzy ustanawiają złe prawa, słuchają w tajnikach swej duszy wyrzutów istniejącego w nich prawnego rozumu”¹⁰.

Chociaż każdy człowiek posiada sumienie, to jednak nie wszyscy słyszą głos owej wewnętrznej instancji w taki sam sposób. Grzech jest tym, co odwraca człowieka od Boga i zagłusza głos sumienia. Wola człowieka, który znajduje się w stanie grzechu śmiertelnego, jest odwrócona od najwyższego dobra, jakim jest Bóg, i staje się skłonna do popełniania kolejnych grzechów ciężkich¹¹. Garrigou-Lagrange stwierdza, że grzech jest największą niesprawiedliwością, niewdzięcznością i zniewagą, jakie człowiek może okazać Bogu: „Bóg jest Ojcem, który dał nam wszystko: istnienie, życie, inteligencję, sumienie, które pozwala nam odróżnić dobro od zła oraz serce, abyśmy kochali dobro. (...) My jednak zamiast mu dziękować, oddalamy się od Niego. Czasami umyślnie odrzucamy łaski, jakie Bóg nam daje, lekceważąc nawet łaskę przyjaźni z Bogiem”¹².

PRAWO NATURALNE A POZNANIE BOGA

Ludzie, którzy nie doszli do poznania Boga, którzy wątpią w to, czy On istnieje, poznają, choć w niejasny sposób, podstawową zasadę prawa naturalnego, że należy czynić dobro, a unikać złego: „(...) aby widzieć tę prawdę, wystarczy posiadać pojęcie dobra”¹³. Jednak, zdaniem Garrigou-Lagrange’a, poznanie prawa naturalnego może w kolejnych rozważaniach przybliżyć człowieka do poznania Boga. Dominikanin uważał, że wszystkie dowody na istnienie Boga podane przez św. Tomasza z Akwinu opierają się na twierdzeniu, że większa doskonałość nie może zostać utworzona przez mniejszą doskonałość¹⁴. Według niego kolejność dowodów na istnienie Boga, którą zaproponował św. Tomasz z Akwinu, jest związana z naturalnym procesem rozumowania. Pierwszy dowód na istnienie Boga wiąże się z istnieniem ruchu, czyli z najprostszym zjawiskiem, jakie człowiek jest w stanie zaobserwować. W kolejnych dowodach rozważane są takie aspekty jak niesamoistość, konieczność, doskonałość i celowość¹⁵.

Co ciekawe, dominikanin twierdził, że z istnienia prawa naturalnego, które wyraża się poprzez głos sumienia, człowiek może udowodnić istnienie Boga. Jest to dowód istnienia Boga jako najwyższego Prawodawcy i najwyższego Dobra, który daje uzasadnienie obowiązkowi¹⁶. Wola człowieka nie mogłaby się podporządkować moralnemu dobru, gdyby nie było pierwszej przyczyny, która to podporządkowanie dobru ustanowiła¹⁷. Skoro prawo naturalne jest niezmienne, ale ludzie z powodu swej niedoskonałości nie zawsze potrafią je zachować, to samo prawo moralne nie może mieć swojego źródła w człowieku, tylko w Bogu.

10 Tamże, s. 56.

11 Zob. A. Mandrela, *Pojednanie z Bogiem w teologii Reginalda Garrigou-Lagrange’a*, „Fides et Ratio” nr 2 (26), 2016, s. 6.

12 R. Garrigou-Lagrange, *Christian Perfection and Contemplation*, London 1937, s. 6, [tłum. A. Mandrela].

13 Tenże, *Opatrzność a ufność...*, s. 56.

14 Tenże, *Dieu accessible à tous*, Lyon-Paris 1941, s. 24.

15 „Z istnienia ruchu dochodzimy do wniosku, że musi istnieć pierwsza przyczyna ruchu (...) (dowód *ex motu*), niesamoistość świata wskazuje na fakt, że istnieje istota samoistna będąca przyczyną świata (dowód *ex ratione causae efficientis*), z przypadkowości rzeczy wnioskujemy, że musi istnieć poza nimi jakiś byt konieczny (dowód *ex possibili et necessario*). Ponieważ rzeczy różnią się od siebie stopniem doskonałości, to musi istnieć jakiś byt najbardziej doskonały, którym jest Bóg (dowód *ex gubernatione rerum*)”. Zob. A. Mandrela, *Tomizm Garrigou-Lagrange’a...*, s. 104.

16 Tenże, *Opatrzność a ufność...*, s. 63.

17 Tamże, s. 62.

Prawy rozum w nas istniejący nakazuje czynić rozumne dobro, któremu jest podporządkowana natura nasza, nie nakazuje on nam jednak na kształt pierwszej odwiecznej przyczyny, w każdym z nas bowiem poczyną on działać, potem zasypia, by znów się przebudzić; posiadając niemało niedoskonałości i ograniczeń, sam podlega podporządkowaniu; nie jest wszelkiego porządku zasadą. Toteż wznieść się należy, aż do Mądrości Bożej, która wszystko podporządkowuje Dobru najwyższemu¹⁸.

18 Tamże.

Człowiek odczuwa wyrzuty sumienia oraz poznaje swoje niedoskonałości. Te rozważania mogą doprowadzić go do wniosku, że musi istnieć Bóg, który jest Najwyższą Doskonałością: „(...) od odczutego wyrzutu sumienia, czy, przeciwnie, od pokoju duszy, wnosimy się do świadomości, która je tłumaczy, przez to, że karci, lub też pochwała, i źródła szukamy, skąd płynie ten głos sumienia; źródło to pierwotnie nie leży w naszym niedoskonałym sumieniu, którego nakazywanie miało początek; rozum nasz nakazuje, lecz li tylko jako przyczyna wtórna, oparta na pierwszej odwiecznej, prostej i doskonałej przyczynie; na samej Mądrości, która wszystko podporządkowuje Dobru najwyższemu¹⁹”. Zdaniem Garrigou-Lagrange’a bez zrozumienia ostatecznego celu człowiek nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego poznaje prawo moralne, nawet jeśli je łamie:

19 Tamże.

Gdyby nie było celu ostatecznego, narzucającego się nam moralnie, to nie narzucałyby się nam, pod względem moralnym, żadne cele ani też żadne środki. Gdyby nie istniał prawodawca najwyższy, na którym opierałaby się moralna powinność, to wszelkie prawa ludzkie byłyby pozbawione najwyższego uzasadnienia²⁰.

20 Tamże, s. 63.

Z tymi rozważaniami dominikanin łączy jeszcze jeden dowód istnienia Boga, który określa jako płynący z moralnej sankcji. Dowód ten jest związany z pojęciem sprawiedliwości i potrzebą istnienia najwyższego Sędziego:

To, że są bohaterские czyny, nienagrodzone na ziemi, a także i nieukarane zbrodnie, wskazuje na konieczność istnienia najwyższego Sędziego, który by mścił i nagradzał. (...)

Jeden Bóg tylko może urzeczywistnić współdzwięk cnoty i szczęścia w innym lepszym życiu. A zatem Bóg i to inne życie muszą istnieć²¹.

21 Tamże, s. 64.

Garrigou-Lagrange w swych rozważaniach stwierdza, że człowiek przy pomocy rozumu naturalnego nie tylko dochodzi do poznania Boga, ale również do potrzeby kochania Boga. „Sam rozum, jeśli jest wolny od błędu wystarczy, aby powiedzieć nam, że nasze serca, stworzone do kochania dobra, powinny kochać ponad wszystko Najwyższe

Dobro, które jest zasadą wszystkich innych dóbr. Nie bez powodu Bóg obdarzył nas intelektem, którego odmówił zwierzętom. Stworzony do tego, aby kochać prawdę, nasz intelekt znajduje ukojenie jedynie poprzez poznanie najwyższej prawdy, od której wszystkie inne zależą²². Człowieka posiada zatem naturalne pragnienie poznania i kochania Boga, które jednak zostaje osłabione przez grzech.

Nasze naturalne pragnienie, aby kochać Boga ze wszystkich naszych sił, jest bez wątpienia osłabione przez skutki grzechu pierworodnego i grzechów osobistych. Samo obserwowanie prawa naturalnego nie zbliży człowieka do pokochania Boga. Jednak to pragnienie znajduje się głęboko w woli człowieka, ponieważ można je utożsamiać z samą naturą tej woli. Pragnienie kochania Boga znajduje się również w potępionych i ogromnie przyczynia się do ich cierpień. Jest w nich straszliwa sprzeczność pomiędzy naturalnym dążeniem, które kieruje ich do miłości istnienia, życia i Boga, który jest autorem życia, a zuchwałym nieposłuszeństwem i nienawiścią, która ciągnie ich w odwrotnym kierunku²³.

Jeśli człowiek przy pomocy rozumu naturalnego może poznać istnienie Boga jako najwyższego prawodawcy, to potrzeba miłowania Boga staje się obowiązkiem moralnym.

Stąd też dobro najwyższe przedstawia się nam już nie tylko jako najwyższy przedmiot pożądania, który jeden tylko zdolny jest dać nam szczęście prawdziwe, o ile nade wszystko go miłujemy, jest ono dla nas również i tym Najwyższym Dobrem, które winno być nade wszystko miłowane, które wymaga miłości i które jest podstawą obowiązku.

Widzimy więc, że o ile zaprzeczymy pierwszemu obowiązkowi względem Boga, stanowiącemu cel ostateczny człowieka, to wszystkie inne obowiązki tracą tym samym uzasadnienie najwyższe. O ile się temu zaprzeczy, że moralnie obowiązani jesteśmy nade wszystko miłować dobro jako takie, Dobro najwyższe, czyli Boga, to jakże wtedy dowieść, że mamy obowiązek miłować o wiele mniej nas pociągające, ogólne dobro ludzkie, którym się zajmuje Liga Narodów? Jak dowieść, że powinniśmy bardziej niż własne życie miłować ojczyznę i rodzinę? Jak też udowodnić, że mamy obowiązek zachować własne istnienie i samobójstwa unikać, pomimo że wielkie smutki mogą nas swym ciężarem przytłoczyć? Gdyby nie miało Dobro Najwyższe niezaprzeczalnego prawa do tego, by nade wszystko być miłowane, to nie miałyby go tym bardziej i dobra niższe²⁴.

Dominikanin zwraca uwagę na to, że już pogańscy filozofowie mówili o naturalnej miłości człowieka do Stwórcy. Chociaż przy pomocy rozumu naturalnego człowiek może dowieść istnienia Boga i poznać, że należy Go kochać, to jednak nie jest to prawdziwa chrześcijańska miłość, która ma charakter nadprzyrodzony²⁵. Garrigou-Lagrange odróżnia jednak miłość naturalną od nadprzyrodzonej.

22 R. Garrigou-Lagrange, *The Love of God and the Cross of Jesus*, London 1948, s. 31, [tłum. A. Mandrela].

23 Tamże, s. 35, [tłum. A. Mandrela].

24 R. Garrigou-Lagrange, *Opatrzność a ufność...*, s. 63.

25 Tenże, *The Last Writings*, New York-London 1969, s. 43.

Owej nadprzyrodzonej miłości Boga rozum nie jest już w stanie pojąć. Te rozumowe przesłanki mają być jedynie przygotowaniem do przyjęcia łaski wiary²⁶.

26 Tenże, *Christian Perfection...*, s. 64.

PRAWO NATURALNE A ZBAWIENIE DUSZY

Dominikanin krytykował pelagianizm, według którego wiara oraz zbawienie są czymś naturalnym i nie są dane człowiekowi na skutek łaski²⁷. Dominikanin odróżnia stan łaski uświęcającej od stanu człowieka popełniającego grzechy ciężkie. W tym drugim stanie wola człowieka jest odwrócona od swojego ostatecznego celu, jakim jest Bóg, i staje się skłonna do popełniania kolejnych grzechów ciężkich. Takiemu człowiekowi trudniej jest odróżnić dobro od zła²⁸. Bóg jednak daje grzesznikowi łaski potrzebne do zbawienia duszy. Dominikanin podkreśla jednak, że to od człowieka zależy, czy z tych łask skorzysta: „My sami musimy pozwolić dać się uratować naszemu Zbawicielowi i nie możemy Mu się sprzeciwić”²⁹. Chociaż człowiek jest skłonny do upadku, Bóg ofiaruje mu pomoc. Ten, kto odrzuca łaskę, popełnia grzech jedynie z własnej winy i tym samym pozbawia się ponownej pomocy. Jednak jeśli grzesznik odpowie na pierwszą łaskę nawrócenia, wkrótce otrzyma kolejne: „W chwili, w której otrzymuje łaskę, grzesznik powinien upaść na kolana. Jeśli nie będzie się jej sprzeciwiać, zostanie poprowadzony od tej pierwszej łaski do kolejnych, do nawrócenia oraz zbawienia”³⁰.

27 Tenże, *Le réalisme du principe de finalité*, Paris 1932, s. 70.

28 Tenże, *Grace – Commentary of the Summa theologiae of St. Thomas Ia Ilae*, London 1952, s. 18.

29 Tenże, *Our Saviour and His Love for Us*, London 1951, s. 158, [tłum. A. Mandrela].

30 Tenże, *Christian perfection...*, s. 204, [tłum. A. Mandrela].

Zatem samo przestrzeganie prawa naturalnego nie wystarczy, do zbawienia potrzebna jest łaska, która ma charakter nadprzyrodzony. Każdy człowiek znajduje się w stanie łaski albo w stanie grzechu śmiertelnego: „Żaden człowiek nie jest w stanie czysto naturalnym, gdyż wszyscy są powołani do celu nadprzyrodzonego, który polega na bezpośrednim widzeniu Boga i na miłości, która wynika z tego widzenia”³¹. Dominikanin wielokrotnie podkreśla, że łaska uświęcająca jest największym skarbem człowieka, jest ona ważniejszym dobrem niż ludzkie życie: „(...) łaska jest nasieniem życia wiecznego, nieporównywalnie wyższego niż życie naturalne naszej duszy lub aniołów”³².

31 Tenże, *Trzy okresy...*, s. 36.

32 Tamże.

Człowiek otrzymuje łaskę uświęcającą na chrzcie. Czy wobec tego zbawienie mogą osiągnąć ludzie, którzy nie zostali ochrzczeni? Pomędzy teologami liberalnymi a tymi przywiązanymi do tradycyjnego nauczania do dziś trwają dyskusje na temat interpretacji dogmatu: „Poza Kościołem nie ma zbawienia” (*Extra Ecclesiam nulla salus*). Za czasów Garrigou-Lagrange’a pojawiły się dwa skrajne poglądy, które zostały potępione przez papieża Piusa XII. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z liberalnym stanowiskiem, że każdy człowiek jest „anonimowym chrześcijaninem” i należy do Kościoła, z drugiej strony z rygorystycznym poglądem ks. L. Feeneya³³, mówiącym, że

33 Ks. Leonard Feeney (1897 – 1978) - amerykański jezuita, w sposób radykalny zinterpretował doktrynę „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Został ekskomunikowany w 1953 r.

do Kościoła należą tylko te osoby, które zostały do niego włączone poprzez chrzest. W związku z tymi dyskusjami Święte Oficjum wydało dokument, który odrzuca oba stanowiska. Osoby, które nie miały możliwości, by poddać się sakramentowi chrztu, mogą zostać zbawione poprzez szczególne pragnienie ożywione miłością. Jednak nie zostanie zbawiony ten, kto poznając prawdziwość wiary katolickiej, świadomie nie chce poddać się Kościołowi³⁴.

Garrigou-Lagrange porusza to zagadnienie w książce *Opatrzność a ufność w Bogu*: „Bóg nigdy nie nakazuje rzeczy niemożliwych i nikt nie jest kuszony ponad swoje siły, wzmocnione udzieloną mu łaską. Dziki człowiek ze środkowej Afryki lub z Ameryki niewątpliwie mniej od nas otrzymał; jeżeli jednak czyni wszystko, co jest w jego mocy i co mu nakazuje sumienie, Opatrzność obdarzy go coraz nowszymi łaskami, aż w końcu otrzyma łaskę dobrej śmierci”³⁵. Jednak ci, którzy opierają się Bogu, zostaną pozbawieni łaski koniecznej do zbawienia³⁶.

PRAWO NATURALNE A KARA ŚMIERCI

Przyjęcie określonych założeń dotyczących prawa naturalnego będzie mieć wpływ na poglądy danej jednostki dotyczące sprawiedliwości i wymierzania kary. W tym aspekcie opinie neotomistów są podzielone. Co prawda, ojciec Mieczysław Krąpiec, podobnie jak Garrigou-Lagrange, sądził, że prawo naturalne manifestuje się w głosie sumienia³⁷. Jednak dla polskiego dominikanina koncepcja prawa naturalnego stała się podstawą do skrytykowania kary śmierci: „(...) przemocy bowiem pozbawiającej życia nie są w stanie usprawiedliwić żadne argumenty racjonalne. To też motywy skłaniające człowieka do zabójstwa – indywidualnego czy zbiorowego – są zawsze niewystarczające, ponieważ są pozbawione podstaw w prawie naturalnym”³⁸.

Krąpiec twierdził, że żadna władza nie ma prawa skazywać zbrodniarza na śmierć. Jedyne Bóg ma prawo decydować o ludzkim życiu: „Żaden człowiek czy grupa ludzi nie może mieć prawa do zabijania ani takiego prawa-nakazu wydawać, skoro żaden człowiek, żadna ludzka władza nie ma praw mogących »korygować«, a tym bardziej zmieniać naturę ludzką. Żaden człowiek nie może mieć praw większych niż te, które wypływają z jego natury. (...) W świetle tych założeń wszelkie uzasadnienia kary śmierci, stosowanej w ludzkich społecznościach (...) nie wytrzymują krytyki. Prawo do ludzkiego istnienia-życia może mieć jedynie Byt, który jest ostateczną przyczyną sprawczą i celową jego istnienia”³⁹.

Ojciec Krąpiec do swoich rozważań o prawie naturalnym dołączył tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. Możemy przypuszczać, że swój pogląd na karę śmierci polski dominikanin zaczerpnął od francuskiego neotomisty Jacques’a Maritaina, który miał wpływ na sformułowanie tego dokumentu. Zarówno Krąpiec, jak

34 Zob. M. Karas, *Z dziejów Kościoła – ciągłość i zmiana w Kościele rzymskokatolickim w XIX i XX wieku*, Sandomierz 2008, s. 172–174.

35 R. Garrigou-Lagrange, *Opatrzność a ufność...*, s. 266.

36 Tamże.

37 M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1999, s. 180.

38 Tamże, s. 201.

39 Tamże.

i Maritain uważali, że „naturalne prawo” zostało niejako wyartykułowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka 10 grudnia 1948 r.

Maritain twierdził, że człowiek poznaje prawo naturalne dzięki intuicji. Chociaż prawo naturalne jako takie jest niezmienne, to z biegiem czasu ludzka rasa posiada coraz lepsze rozumienie prawa naturalnego. Według Maritaina właśnie to prawo naturalne jest podstawą do sformułowania praw człowieka⁴⁰. W swoich rozważaniach dotyczących prawa naturalnego wychodzi on od natury ludzkiej, która jest taka sama dla każdego człowieka.

40 C.M.A. McCauliff, *Cognition and Consensus in the Natural Law Tradition and in Neuroscience: Jacques Maritain and the Universal Declaration of Human Rights*, „Villanova Law Review” nr 54 (3), 2009, s. 440–442.

Prawo naturalne nie jest prawem spisanim. Ludzie poznają je z mniejszą lub większą trudnością, ryzykując popadnięcie w błąd tu i ówdzie. Jedyna praktyczna wiedza, która jest naturalna i pewna dla wszystkich, to że musimy czynić dobro i unikać złego. Jest to preambuła i zasada prawa naturalnego, a nie samo prawo⁴¹.

41 J. Maritain, *Rights of Man and Natural Law*, London 1945, s. 36, [tłum. A. Mandrela].

Prawo naturalne jest zbiorem tych wszystkich rzeczy, które należy lub nie należy robić, wynikających z tego faktu, że człowiek jest człowiekiem. Maritain był zdania, że człowiekowi należą się pewne prawa z samego faktu bycia człowiekiem. Stąd na koncepcji prawa naturalnego oparł on podstawy swojej filozofii praw człowieka. Prawo naturalne zajmuje się zasadami i obowiązkami, które wypływają z pierwszej zasady: „Czyn dobro, unikaj złego”. Maritain dodawał, że oprócz zwykłego faktu, że człowiek jest człowiekiem, nic innego nie jest brane pod uwagę⁴². Analiza tekstów Garrigou-Lagrange’a pokazuje nam, że jego pogląd na prawo naturalne różni się od koncepcji Maritaina. Zasada prawa naturalnego „czyn dobro, unikaj złego” jest obecna u obu autorów. Jednak Maritain, omawiając prawo naturalne, wziął pod uwagę jedynie fakt, że człowiek jest człowiekiem, natomiast Garrigou-Lagrange skupił się na tym, że człowiek jest stworzeniem, został stworzony z nicości przez Boga, a jednym z jego obowiązków, które także wynikają z prawa naturalnego, jest miłość swojego Stwórcy.

42 Tamże.

Ze względu na ten aspekt nadprzyrodzony dla Garrigou-Lagrange’a kara śmierci nie jest sprzeczna z prawem naturalnym, o ile nastąpiła po sprawiedliwym wyroku. W takim wypadku kara śmierci może być dla grzesznika okazją do zbawienia duszy, jeśli ten w ostatniej chwili życia się nawróci. Garrigou-Lagrange nie krytykuje kary śmierci, zauważając, że to właśnie kara śmierci może przyczynić się do nawrócenia i zbawienia grzesznika. Zabójca, który został sprawiedliwie skazany przez ziemskie władze na karę śmierci i którego prawdopodobnie czekałoby potępienie po śmierci, ma jeszcze ostatnią deskę ratunku. Taki człowiek wciąż może zwrócić się do Boga, ofiarowując Mu następującą modlitwę:

Boże, okropnie zgrzeszyłem przeciwko Tobie i zasłużyłem, aby kara śmierci została na mnie wykonana przez tych, którzy mają ją wykonać. Jednak ze względu na Twoją chwałę proszę Cię, Boże,

abyś mi przebaczył. Ty, który stworzyłeś mnie z niczego, wysłuchaj łaskawie mnie niegodnego. Spraw, abym umarł pojednany z Tobą i niech moja haniebna śmierć stanie się, podobnie jak śmierć dobrego łotra, promieniem dla Twojej chwały⁴³.

Warto w tym miejscu zauważyć, że pogląd Garrigou-Lagrange'a jest zgodny z katolicką wykładnią prawa z początku XX w. Ksiądz Wiktor Cathrein w podręczniku filozofii moralnej pisze, że prawo naturalne nie zakazuje bezwzględnie zabijania: „(...) nie każde zabójstwo zasługuje moralnie na potępienie. I odpowiednio do tego prawo przyrodzone nie mówi: nie zabijaj nigdy, lecz nie zabijaj nigdy niesprawiedliwie (...). Wobec tego nie jest niesprawiedliwością, skoro władza publiczna nakazuje stracenie niebezpiecznego zbrodniarza, albowiem prawo życia i śmierci przysługuje władzy państwowej dla zachowania całego społeczeństwa i od Boga w tym celu dane jej zostało. Podobnie też jeżeli ktoś w niebezpieczeństwie życia, we własnej obronie, zabił rozbójnika, nie popełnia niesprawiedliwego czynu”⁴⁴.

Dlaczego Maritain odszedł od tego poglądu dotyczącego kary śmierci? Odpowiedź na to pytanie wymagałaby obszerniejszej analizy. Maritain twierdził, że ludzie z biegiem czasu coraz dokładniej poznają prawo naturalne, stąd zmiana w postrzeganiu kary śmierci w filozofii katolickiej może być prawdopodobnie spowodowana zmianą w postrzeganiu prawa naturalnego. Takiego poglądu nie znajdujemy u Garrigou-Lagrange'a, który przedstawia tradycyjne podejście do kary śmierci.

PODSUMOWANIE

Gdy w pismach Garrigou-Lagrange'a znajdujemy wzmianki dotyczące prawa naturalnego, zawsze towarzyszą im rozważania nawiązujące do Boga. Prawo naturalne dotyczy wszystkich ludzi, również tych, którzy nie wierzą w Boga, ale nie sposób wytłumaczyć i zdefiniować tego prawa bez odniesienia się do Tego, który je ustanowił. Jeśli fundatorem tego prawa byłby jedynie ludzki umysł, to nie miałyby ono wartości obiektywnej. Fundatorem prawa naturalnego musi być zatem Bóg, który jest różny od stworzonej natury. Istnienie prawa naturalnego jest jedną z dróg, która prowadzi człowieka do wiedzy na temat istnienia Najwyższego Dobra, jakim jest Bóg. Możemy zauważyć różnicę w poglądach profesora Angelicum i Jacques'a Maritain'a czy o. Mieczysława Krąpca. W odróżnieniu od tych dwóch neotomistów rozważania dotyczące prawa naturalnego nie wiodą francuskiego dominikanina do krytyki kary śmierci. . Niestety Garrigou-Lagrange nie napisał żadnego obszernego tekstu, w którym polemizowałby z poglądami innych neotomistów odnoszących się do prawa naturalnego. Taki tekst z pewnością ułatwiłby nam zrozumienie różnic pomiędzy

43 R. Garrigou-Lagrange, *God, His Existence and His Nature*, t. II, St. Louis 1949, s. 132, [tłum. A. Mandrela].

44 W. Cathrein, *Filozofia moralna: wykład naukowy porządku moralnego i prawnego*, t. II, Warszawa 1904, s. 89–90.

tymi autorami. Garrigou-Lagrange wychodzi z założenia, że zbawienie duszy jest ważniejsze niż życie doczesne. To założenie wpływa na jego koncepcję prawa naturalnego oraz poglądy dotyczące kary śmierci.

BIBLIOGRAFIA

- » Cathrein W., *Filozofia moralna: wykład naukowy porządku moralnego i prawnego*, t. II, Warszawa 1904.
- » Garrigou-Lagrange R., *Christian Perfection and Contemplation*, London 1937.
- » Garrigou-Lagrange R., *Dieu accessible à tous*, Lyon–Paris 1941.
- » Garrigou-Lagrange R., *Dokąd zmierza nowa teologia?*, tłum. Ł. Paczuski, „Zawsze Wierni” nr 11, 2011, s. 12–16 (cz. I); nr 1, 2012, s. 5–11 (cz. II).
- » Garrigou-Lagrange R., *God, His Existence and His Nature*, t. II, St. Louis 1949.
- » Garrigou-Lagrange R., *Grace – Commentary of the Summa theologiae of St. Thomas Ia Ilae*, London 1952.
- » Garrigou-Lagrange R., *Le réalisme du principe de finalité*, Paris 1932.
- » Garrigou-Lagrange R., *Opatrzność a ufność w Bogu*, tłum. A.D. Drużbacka, Gniezno 1934.
- » Garrigou-Lagrange R., *Our Saviour and His Love for Us*, London 1951.
- » Garrigou-Lagrange R., *Reality: A Synthesis of Thomistic Thought*, tłum. P. Cummins, St. Louis 1950.
- » Garrigou-Lagrange R., *The Last Writings*, New York–London 1969.
- » Garrigou-Lagrange R., *The Love of God and the Cross of Jesus*, London 1948.
- » Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. T. Landy, wyd. 4 (poprawione), Niepokalanów 2014.
- » Karas M., *Z dziejów Kościoła – ciągłość i zmiana w Kościele rzymskokatolickim w XIX i XX wieku*, Sandomierz 2008.
- » Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1999, s. 180.
- » McCauliff C.M.A., *Cognition and Consensus in the Natural Law Tradition and in Neuroscience: Jacques Maritain and the Universal Declaration of Human Rights*, „Villanova Law Review” nr 54 (3), 2009, s. 435–477.
- » Mandrel A., *Pojednanie z Bogiem w teologii Reginalda Garrigou-Lagrange’a*, „Fides et Ratio” nr 2 (26), 2016, s. 5–13.
- » Mandrel A., *Tomizm Garrigou-Lagrange’a wobec wizji filozoficznej Teilharda de Chardin*, Kraków 2019.
- » Maritain J., *Rights of Man and Natural Law*, London 1945.
- » Peddicord R., *The Sacred Monster of Thomism: An introduction to the Life and Legacy of Reginald Garrigou-Lagrange*, South Bend 2005.

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia poglądy francuskiego neotomisty, Réginalda Garrigou-Lagrange'a, dotyczące prawa naturalnego. Choć Garrigou-Lagrange nie poświęcił temu zagadnieniu żadnego większego dzieła, to w jego publikacjach dotyczących Boga pojawia się temat prawa naturalnego. Myśl Garrigou-Lagrange'a dotycząca prawa naturalnego została porównana z poglądami innych neotomistów.

ABSTRACT

Natural Law as a Way of Knowing God in the Works of Réginald Garrigou-Lagrange

The paper presents the views of Réginald Garrigou-Lagrange, French neo-Thomist, on natural law. Although Garrigou-Lagrange did not write any major work on this topic, he was mentioning the natural law in his publications on God. Garrigou-Lagrange's ideas on natural law were compared with the views of other neo-Thomists.

SŁOWA KLUCZOWE:

prawo naturalne, kara śmierci, Bóg, Réginald Garrigou-Lagrange, tomizm

KEYWORDS:

natural law, death penalty, God, Réginald Garrigou-Lagrange, Thomism